

Nikola Tesla – człowiek, który ujarzmił elektryczność

5 sierpnia 2019

Zwykły chłopak z serbskiej wioski, krnąbrny student, współpracownik i rywal Edisona. Hazardzista, inżynier i nie zawsze szczęśliwy przedsiębiorca. Oto Nikola Tesla – wielki wizjoner i jeden z najbardziej fascynujących wynalazców w historii techniki.

Sierpień 1995 roku. Dowodzona przez gen. Ante Gotovinę armia chorwacka pokonuje serbskich separatystów z Republiki Serbskiej Krajiny, kładąc kres wojnie w Chorwacji. Jednym z opanowanych podczas tej operacji miasteczek jest licząca raptem ok. 400 ludzi wieś Smiljan. Zajmujące je oddziały chorwackie otrzymują precyzyjne rozkazy: znaleźć pewien dom i zniszczyć go wraz z okolicznymi budynkami. Rozkaz wykonano starannie – wyznaczone zabudowania zostały doszczętnie spalone.

Rzeczony budynek, choć niepozorny, miał jednak dla Serbów gigantyczne znaczenie: 10 lipca 1856 roku (28 lipca starego stylu) przyszedł w nim na świat jeden z największych naukowców i prawdopodobnie najbardziej znany Serb: Nikola Tesla.

DZIECIŃSTWO

Był synem popa, Milutina Tesli i Đuki Tesli, z domu Mandić. Jego zdolności ujawniły się już w bardzo młodym wieku, kiedy to wykazywał zarówno wielkie zainteresowanie urządzeniami mechanicznymi, jak i świetną pamięć oraz zdolności matematyczne. Te ostatnie zwłaszcza okazały się przyczyną wielu problemów w wieku szkolnym, oskarżano go bowiem o oszukiwanie i ściąganie podczas egzaminów matematycznych. Myśl, że syn popa z zagubionej gdzieś na cesarsko-królewskiej prowincji wsi może mieć przed sobą przyszłość wynalazcy była jednak zbyt absurdalna, by ze zdolnościami młodego Nikoli

wiązać jakieś specjalne nadzieje. Dlatego też Milutin Tesla życzył sobie z początku, by jego syn poszedł do seminarium duchownego.

Zmienił zdanie w 1870 roku, kiedy przyszły naukowiec zachorował na cholere i w ciągu dziewięciomiesięcznej kuracji wielokrotnie był bliski śmierci. W tym czasie zrozpaczony ojciec przysiągł, że kiedy tylko jego syn wyzdrowieje, pošle go do najlepszej uczelni technicznej, do jakiej zdoła. Pięć lat później Nikola Tesla rozpoczął studia techniczne w Technische Universität Graz, jednej z trzech austriackich politechnik.

KARTY I ALKOHOL, CZYLI PO CO IDZIE SIĘ NA STUDIA

Można by sobie wyobrażać, że połączenie wymarzonych studiów i naturalnych predyspozycji spowoduje, że Tesla otrzyma dyplom w rekordowym czasie i z wyróżnieniem. Na początku faktycznie wiele na to wskazywało: Serb pracował niezmordowanie po wiele godzin dziennie i zdawał dwukrotnie więcej egzaminów, niż było to wymagane. Jego ojciec otrzymywał z uczelni dwa rodzaje listów: chwalcące Teslę jako chlubę politechniki i ostrzegające przed możliwymi szkodliwymi skutkami zdrowotnymi, którymi może skończyć się praca od 3 rano do 11 wieczór.

Już na drugim roku jednak ten idylliczny obraz rodzącego się geniusza można było wyrzucić do kosza. Po kłótni z jednym z wykładowców, której przedmiotem była konieczność stosowania komutatora w prądnicy Gramme'a, Tesla przestał chodzić na wykłady, zaczął natomiast namiętnie oddawać się grom hazardowym. Do kart miał zmienne szczęście: zdarzało mu się przegrać wszystkie pieniądze, by następnie z nawiązką się odbić, ale do prześlizgiwania się przez studia szczęścia nie miał za grosz. W końcu nadszedł czas egzaminów kończących trzeci rok, do których nie przygotował się zupełnie. Wnosił o przedłużenie studiów, po odmowie zaś opuścił politechnikę w Grazu, nie otrzymując dyplomu.

ODBIJANIE SIĘ OD DNA

Po wyjeździe z Austrii w grudniu 1978 roku zatrzymał się w Mariborze, zrywając wszelkie więzi z rodziną, której nie potrafił się przyznać, iż wyrzucono go ze studiów. Nie tylko zresztą z nimi, lecz i ze znajomymi nie utrzymywał kontaktów i to tak skutecznie, że jego przyjaciele sądzili, że utopił się w płynącej opodal politechniki rzece Mur. Po przyjeździe do Mariboru podjął pracę kreślarza w fabryce narzędzi i matryc, czas wolny spędzając na graniu w karty oraz szachy i picciu w mariborskim pubie Wesoły Chłop. Tam właśnie odnalazł go współlokator z Grazu nazwiskiem Kulišić, przypadkowo przejeżdżający przez miasto. Zaproponował mu powrót na studia, Tesla nie był nim jednak zainteresowany. Kulišić poinformował Milutina Teslę o tym, gdzie jest jego syn, pop zaś przyjechał błagać go o powrót do domu. Nikola jednak odmówił. Prawdopodobnymi przyczynami odmowy był nie tylko wstyd, ale również załamanie nerwowe, na jakie Nikola cierpiał w Mariborze. Poruszony odmową syna Milutin wrócił do Smiljany i w krótkim czasie poważnie zachorował.

Kilka tygodni po wizycie ojca Nikola Tesla został aresztowany za włóczęgostwo (nie miał żadnych dokumentów uprawniających go do pobytu w Mariborze) i następnie deportowany do rodzinnej wsi. Pogorszyło to stan ojca wynalazcy, który zmarł 17 kwietnia 1879 roku (starego stylu). Po jego śmierci Nikola objął posadę nauczyciela w smiljańskiej szkole, pograżając się coraz głębiej w hazardzie. Wtedy zdecydowała się działać jego matka. Pewnego dnia Đuka Tesla położyła przed swym synem całą posiadaną w domu gotówkę ze słowami „Idź i zabaw się. Im szybciej przegrasz wszystko, co mamy, tym lepiej”. Ten zimny prysznic całkowicie zmienił postępowanie wynalazcy, który zerwał z nałogiem i postanowił spełnić życzenie ojca, kończąc studia techniczne. Z pomocą dwóch kuzynów matki, Petara i Pavla Mandićiów, zebrał wystarczającą ilość pieniędzy i ruszył do Pragi celem rozpoczęcia studiów na Uniwersytecie Karola. Nie zdążył przyjechać przed rozpoczęciem roku akademickiego

1880/81, uczęszczał jednak na zajęcia jako wolny słuchacz.

BUDAPESZT

W Pradze Tesla pielęgnował zrodzoną w Grazu fascynację elektrycznością i rozmyślał nad budową silnika elektrycznego, na jego drodze stanął jednak prozaiczny problem braku pieniędzy. Utrzymywanie bezrobotnego studenta w Pradze było ponad możliwości finansowe jego rodziny – w styczniu 1881 roku gotówka przestała płynąć. Tesla opuścił Pragę i udał się do Budapesztu, gdzie dwa lata wcześniej Tivadar Puskás, genialny węgierski wynalazca, wybudował drugą w Europie centralę telefoniczną. Nawiasem mówiąc, pierwszą również zbudował – w Paryżu.

Brat Tivadara, Ferenc, który wydatnie wspomagał go przy budowie obu central, służył w jednym pułku huzarów z Pavlem Mandićiem. Zgodził się on po raz kolejny wspomóc siostrzeńca i wstawił się za nim, dzięki czemu Nikola otrzymał pracę w Centralnym Biurze Telegrafów w Budapeszcie. Rutyna jednak szybko zaczęła go nużyć, i choć nabrał dzięki tej pracy wiele doświadczenia i obcował na co dzień z uwielbianą przez siebie techniką, zdecydował się rzucić pracę i skupić się na działalności wynalazcy. Uważał, że szybko stworzy dzieło, które unieśmiertelni jego imię i zapewni sukces finansowy, dlatego brutalne zderzenie z rzeczywistością przyprawiło go o kolejne załamanie nerwowe. Kiedy, dzięki pomocy Antona Szigety'ego, udało mu się wyzdrowieć, w życiu Tesli nastąpił punkt zwrotny. Pewnego dnia, podczas spaceru w budapesztańskim parku, w swoistej wizji stworzył projekt swojej idee fix z czasów studenckich: silnika na prąd przemienny, wykorzystującego obracające się pole magnetyczne. Do zbudowania go było jeszcze daleko, jednak w tym momencie Tesli udało się ostatecznie przezwyciężyć własne blokady i ruszyć drogą, która zaprowadziła go na szczyt. Wiodła ona przez Paryż.

IDŹ NA ZACHÓD, MŁODY CZŁOWIEKU

Ferenc Puskás nie zapomniał o siostrzeńcu swego towarzysza broni. Gdy tylko było to możliwe, zatrudnił go w swej centrali telefonicznej, tam zaś Tesla zaczął działać. Obmyślił w tym okresie wiele sposobów usprawnienia centrali, które zrobiły wrażenie zarówno na Ferencu, jak i na Tivadarze Puskásu. Ten drugi był w tym okresie pod silnym wpływem Edisona, którego poznał w USA i którego pomysły i wynalazki propagował w Europie. Szigety i Tesla otrzymali zaproszenie do Paryża i wstąpienia do organizacji Edisona.

„Organizacja” ta związana była ze specyfiką francuskiego prawa patentowego. Mówiło ono, że każdy wynalazek opatentowany na terenie Francji musi też być tam produkowany. Ponieważ Tivadar Puskás działał głównie w Paryżu, trzeba było przygotować odpowiednie zaplecze, czego podjął się inny współpracownik Edisona, Charles Batchelor. Stworzył on trzy firmy: Compagnie Continentale Edison, kontrolującą patenty; Société Industrielle & Commerciale, wytwarzającą sprzęt oraz Société Electrique Edison, montującą instalacje elektryczne. Tesla zatrudniony został w tej ostatniej.

Był to kolejny ważny etap w jego życiu. Po raz pierwszy zetknął się wtedy z faktycznymi problemami konstruowania urządzeń, które chciał budować. Posiadał wiedzę inżynierską i umiejętności, które uzupełniły jego edukację z Grazu i Pragi. Co ważniejsze, okazało się, że umie on łatwo łączyć wiedzę teoretyczną i praktyczną, dotychczas bowiem jego projekty były głównie konstruktami myślowymi i wizualizacjami, które nie nabierały realnych kształtów. Teraz poznawał inżynierską i techniczną stronę projektowania, materiałoznawstwo i specyfikę generowania pól elektromagnetycznych, mógł też na własne oczy przekonać się, jak urządzenia te działają w praktyce. Uczył się szybko i przejawiał wielkie zdolności matematyczne, co nie umknęło uwadze szefostwa. Decyzją jednego z zarządców SE Edison, R. W. Picou’a, Tesla rozpoczął pracę przy projektowaniu prądnic. Nowe zajęcie nie oznaczało jednak końca prac nad silnikiem elektrycznym. Udało mu się to w końcu w

1882 roku, gdy zbudował go w Strasburgu, według swego pomysłu i planu.

Był to kolejny milowy krok w życiu Tesli. Przekonał się wtedy, że nie wystarczy jego wola sprawcza, by coś zbudować. We Francji nauczył się wiele nie tylko o inżynierii i mechanice, ale także o przewyciężaniu trudności i właściwościach wykorzystywanych materiałów. Zwłaszcza ta ostatnia gałąź wiedzy była przez niego często ignorowana.

Swoim silnikiem nie udało mu się nikogo zainteresować, nie znalazł też możliwości sprzedania go. Dostrzegł go jednak Charles Batchelor i zaproponował dołączenie do organizacji Edisona w Nowym Jorku. 6 czerwca 1884 roku Tesla zaopatrzony w list polecający od Tivadara Puskása zszedł z pokładu „City of Richmond” i znalazł się w Nowym Jorku.

NAUKOWIEC I DYREKTOR

Wrażenie na Edisonie udało mu się wyrzucić w ciągu 24 godzin. Jego organizacja w dniu przyjazdu Serba zaczynała remont dzierżącego Błękitną Wstęgę Atlantyku parowca SS „Oregon”, na którym doszło do awarii prądnic. Tesla, który od lat nad nimi pracował, zgłosił się na ochotnika i, nie zdążywszy się nawet rozgościć po przyjeździe, wziął się do pracy. W ciągu jednej nocy wraz z robotnikami dokonał potrzebnych napraw, następnie zaś stawiał się na spotkanie z Edisonem. Ten przywitał go słowami „Tu jest nasz paryżanin, błakający się po nocy”, gdy zaś Tesla wyjaśnił, że właśnie skończył naprawiać SS „Oregon”, Edison najpierw zaniemówił, a następnie odsunął się poza zasięg słuchu Serba i mruknął do swego współpracownika „Batchellor, this is a damn good man”. 8 czerwca, dwa dni po przyjeździe do USA, Tesla zaczął pracować dla Edisona.

W Nowym Jorku wynalazca kontynuował prace nad prądnicami, ideę silnika elektrycznego zachowując na później. W tym okresie opracował w sumie około dwudziestu patentów, które weszły potem na stałe w skład maszyn produkowanych przez zakłady

Edisona.

Do scysji między oboma mężczyznami doszło w 1885 roku. Przed Teslą postawiono zadanie ulepszenia używanych przez zakłady generatorów prądu stałego. Wynalazca odparł, że może znacznie podnieść nie tylko ich wydajność, ale i ekonomiczność, poprawiając wyniki o co najmniej 50%. Edison obiecał, że jeśli Serbowi faktycznie uda się to osiągnąć, to otrzyma on 50 000 dolarów. Po kilku miesiącach pracy Tesla przedstawił gotowe rozwiązanie, zgodnie z którym założone, a nawet większe korzyści można będzie osiągnąć, stosując generatory prądu zmiennego, miast dotychczas używanych – prądu stałego.

Odmowa Edisona podyktowana była dwoma czynnikami. Po pierwsze, z nieznanych do końca powodów uważał on prąd stały za lepszy i nie chciał się zgodzić na przestawienie profilu swego przedsiębiorstwa na używanie prądu zmiennego. Po drugie, cechowało go skąpstwo i nie chciał płacić nikomu astronomicznej kwoty 50 000 dolarów zwłaszcza, że nawet nią nie dysponował. Odmówił więc zapłaty, twierdząc, że tylko żartował i dodając „Tesla, nie rozumiesz naszego amerykańskiego poczucia humoru”. Zaproponował mu jedynie podwyżkę w kwocie 10 dolarów tygodniowo. Oburzony i zupełnie nie w nastroju na żarty Tesla trzasnął drzwiami, rezygnując zarówno z podwyżki, jak i jakiegokolwiek dalszej pracy dla Edisona.

AMERYKAŃSKA OPOWIEŚĆ

Po odejściu od Edisona Tesla nawiązał współpracę z Robertem Lanem i Benjaminem Valem. Ci dwaj biznesmeni wyłożyli pieniądze na założenie Tesla Electric Light & Manufacturing. Firma ta zajęła się produkcją lamp łukowych, co nie było do końca zgodne z marzeniami wynalazcy, pozwalało jednak utrzymać mu się na powierzchni. Niestety jednak tylko do czasu, gdy obaj wspólnicy zdecydowali się wyrzucić go ze wspólnego interesu, pozostawiając Serba bez pieniędzy, udziałów ani nawet opracowanych dla TEL&M patentów.

Tesla znalazł się wtedy na dnie. By przeżyć, miał się najprostszyc zajęć, jak naprawy instalacji elektrycznych czy nawet kopanie rowów. Załamany, zaczął kwestionować sens całego swego doświadczenia i edukacji, zaś zimę 1886/87 zapamiętał jako jeden z najgorszych okresów w swoim życiu.

Pod koniec 1886 roku Tesla poznał superintendenta Western Union, Alfreda S. Browna, oraz nowojorskiego prawnika Charlesa F. Pecka. Obaj panowie byli dla wynalazcy na wagę złota: zajmowali się zakładaniem nowych firm i wypracowywaniem korzyści finansowych z tworzonych wynalazków i patentów. W kwietniu 1887 trójka ta założyła Tesla Electric Company.

Wynalazca nabrał wiatru w żagle. W końcu trafił na ludzi, którzy rozumieli jego pracę i doceniali jej wagę. Dokończył prace nad silnikiem elektrycznym i opatentował go w maju 1888 roku, prowadził też badania nad konstruowaniem linii wysokiego napięcia. 10 maja 1887 roku do Tesli dołączył Anton Szigety, wspomagając go w pracach. 7 lipca 1888 roku Tesla sprzedał patent silnika elektrycznego na prąd zmienny George'owi Westinghouse'owi za 25 000 dolarów w gotówce, 50 000 dolarów w obligacjach oraz dwuipółdolarowych tantiem od każdego konia mechanicznego w każdym zbudowanym przez zakłady Westinghouse'a silniku. Położyło to ostateczny koniec problemom finansowym Tesli i pozwoliło mu w pełni poświęcić się działalności wynalazcy.

SKRZYNIA SKARBÓW

W ciągu swego życia Tesla uzyskał około 300 patentów, głównie w Stanach Zjednoczonych. Przejrzenie ich listy może przyprawić o zawrót głowy. Znajdują się na niej zarówno elementy lamp łukowych, jak i maszyny kroczące. Kilka przykładów jego dorobku warto zaprezentować.

Prawdopodobnie najbardziej doniosłym dla rozwoju świata wkładem Tesli jest prąd zmienny. Nie został on wprowadzie przez niego wynaleziony, jednak to dzięki niemu stronnictwo

zwolenników prądu zmiennego wygrało tzw. War of Currents, czyli spór między apologetami prądu stałego z Edisonem na czele oraz prądu zmiennego, którym przewodził Westinghouse i Tesla. Z biegiem czasu okazało się, że prąd przemienny ma więcej zalet, zaś cała rozprawa przez Thomasa A. Edisona kampania informująca o jego szkodliwości jest w istocie zabiegiem propagandowym wymierzonym w znienawidzonego rywala, zagrażającego jego przedsiębiorstwu, czyli genialnego Serba.

Kolejnym jego wynalazkiem jest turbina talerzowa, czyli szczególny rodzaj turbiny, zasilanej gazem lub cieczą. Niezawodna, stosunkowo lekka i łatwa w eksploatacji okazała się mieć bardzo wiele zastosowań, od produkcji energii elektrycznej, poprzez napędzanie szybkoobrotowych wiertel dentystycznych na zasilaniu parowych systemów nuklearnych okrętów podwodnych kończąc. Trwają też prace nad zastosowaniem turbiny przy budowie urządzeń wspomagających pracę komór serca.

Za wynalazcę radia uważany jest Guglielmo Marconi. Faktycznie, ubiegł on Teslę o kilka dni, ponieważ jednak urządzenie Włocha wykorzystywało siedemnaście patentów Tesli, postanowił on wejść na drogę sądową. Batalia ciągnęła się 42 lata, aż w końcu w 1943 roku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uznał pierwszeństwo Tesli. Było to jednak nie tylko po przyznaniu Marconiemu Nagrody Nobla za wynalezienie radia, ale także i po śmierci samego wynalazcy. Nie oznaczało to jednak, że Tesla zarzucił badania nad informacjami przesyłanymi bezprzewodowo. W 1898 roku zaprezentował pierwszy „teleautomat”: sterowaną radiem łódź. Później rozwinął ten projekt i w chwili przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Wojny proponował US Navy skonstruowanie sterowanych radiowo torped. Drugą propozycją było opracowanie systemu wykrywania obiektów z dużej odległości, czyli de facto stworzenie radaru. Niestety jednak obie te inicjatywy zostały odrzucone przez Laboratorium Badawcze Marynarki Stanów Zjednoczonych, na którego czele stał Thomas Alva Edison.

SZALONY NAUKOWIEC

W filmach i powieściach sensacyjnych funkcjonował przez wiele lat archetyp „szalonego naukowca”, konstruującego na odludziu nowe bronie o niewyobrażalnej mocy. Klisza ta pasuje do działalności Tesli w Colorado Springs, dokąd przeniósł się w 1899 roku. Na miejscu rozpoczął prace nad stworzeniem nowej, większej wersji swojej cewki Tesli, oscylatora harmonicznego wielkiej mocy. Jego celem było przesyłanie energii na duże odległości bez użycia przewodów i udało mu się odnieść sukces. Tworzył sztuczne błyskawice o milionwoltowych ładunkach, których długość dochodziła do 135 stóp. Na bazie cewek Tesli opracowywał systemy obronne, które miałyby składać się z szeregu oscylatorów harmoniczych, generujących błyskawice niszczące broń przeciwnika. Podczas prac nad przesyłaniem energii potwierdził swoje przypuszczenia, jakoby Ziemia posiadała częstotliwość rezonującą. Do końca nie wiadomo, co konkretnie miał na myśli Tesla pisząc o tym, podejrzewa się jednak, że odkrył wtedy zjawisko zwane rezonansem Schumanna, którego istnienie opisał dopiero Winfried Otto Schumann w latach 1952-1954.

Badania prowadzone w Colorado Springs przygotowały Teslę na jeszcze śmielsze przedsięwzięcie: w 1900 roku przystąpił do budowy kompleksu Wardenclyffe na Long Island. Rozpoczął tam prace nad przesyłem energii przez Atlantyk, budując tam potężną jak na owe czasy 150 kilowatową turbinę Tesli, zasilającą kompleks, a także wielką cewkę transmitera. Biorąc pod uwagę dotychczasowe sukcesy Tesli odnoszone w Colorado Springs przypuszcza się, iż jego eksperymenty zakończyłyby się sukcesem, gdyby nie wycofanie się z projektu dotychczasowego fundatora, Johna Pierponta Morgana. W efekcie prace zostały zatrzymane, zaś w 1917 roku Tesla ostatecznie sprzedał Wardenclyffe.

CZŁOWIEK Z NIESWOJEJ EPOKI

Wymienione powyżej wynalazki i prace nie wyczerpują obfitego

dorobku wynalazcy. Stworzył on o wiele więcej projektów, nierzadko brzmiących fantastycznie nawet dzisiaj. Duża część jego niezrealizowanych wynalazków powstawała za wcześnie: nie dysponował odpowiednią technologią i nie był w stanie jej na własną rękę wynaleźć. Tak było na przykład z radarem, którego w końcu nie zbudował. W 1930 roku Émile Girardeau stwierdził podczas prac nad częstotliwościami radarowymi, że w gruncie rzeczy wszystkie przypuszczenia i obliczenia Tesli były słuszne, prócz jednej: fale radaru nie są w stanie przeniknąć wody.

Przystojny, dwumetrowy mężczyzna nigdy nie związał się z żadną kobietą, choć generalnie cieszył się ich zainteresowaniem. Całe swoje życie poświęcił pracy, ze snem włącznie: sypiał jedynie dwie godziny na dobę, ucinając sobie w trakcie dnia drzemki. Pod koniec życia wspominał, że samotność w pewnym momencie zaczęła mu doskwierać, jednak nie miało to wpływu na jego płodność intelektualną. Nie ma również informacji, by powtarzały się jego liczne w młodości załamania nerwowe, które w momencie, gdy zaczął zdobywać pieniądze, znikły kompletnie. W obyciu był grzeczny i sympatyczny, z zasady unikał jednak kontaktów z ludźmi, uważając, iż odciągają go one od pracy. Nie był jednak do końca aspołeczny i zdarzało się, iż brał udział w różnych imprezach towarzyskich.

Jego z gruntu pozytywne nastawienie do ludzi miało jednak wyjątki. Jak wielu ludzi przełomu wieków pozytywnie wypowiadał się o eugenicie, licząc na stworzenie społeczeństwa ludzi inteligentnych dzięki selektywnemu „rozmnażaniu”. Ignorancji nie znosił do tego stopnia, że zaproponował system stymulowania elektrycznego komórek mózgowych głupich i leniwych studentów, które miałyby poprawić ich intelekt. Projekt spotkał się nawet z wstępną akceptacją, nie został jednak zrealizowany. Drugą grupą ludzi, których nie cierpiał, byli otyli. Otwarcie wyrażał się o nich z pogardą, zwolnił nawet z powodu nadwagi swoją sekretarkę.

Choć niewierzący, zawsze z szacunkiem wyrażał się o

chrześcijaństwie i buddyzmie, negował także sprzeczność między religią i nauką. Niechętny był tylko fanatyzmowi.

Nie miał również ręki do finansów. Przez całe życie zdawał się nie do końca rozumieć zasadę ich funkcjonowania, snując wizje swoich wynalazków i odkryć naukowych. Gdyby nie pomoc wielu ludzi, nie udałooby mu się zdobyć funduszy na badania, często zaś po ich zdobyciu nie potrafił dobrze ich zagospodarować, pozostając zawsze bardziej wizjonerem, niż przedsiębiorcą.

Umarł 7 stycznia 1943 w pokoju 3327 hotelu New Yorker, zadłużony i samotny. Przyczyną zgonu był zakrzep tętnicy wieńcowej. Do końca swych dni marzył o przyszłości i maszynach, które by ją ukształtowały, zarówno tworzących darmową energię, jak i niszczących całe dywizje i floty. Ciało wynalazcy zostało skremowane i znajduje się aktualnie w Muzeum Nikoli Tesli w Belgradzie.

Dobytke Tesli skonfiskowany został przez Office of Alien Property Custodian. Była to instytucja rządowa zajmująca się przechowywaniem mienia obywateli krajów, które prowadziły z USA wojnę. Tesla był wprowadzicie naturalizowanym obywatelem Stanów Zjednoczonych, jednak ponieważ APC miało prawo przeszukać strzeżony dobytek pod kątem rzeczy, które wsparłyby wysiłek wojenny USA, przekazano ruchomości Tesli specjalnej komisji tej organizacji. John G. Trump, profesor Massachusetts Institute of Technology, który na zlecenie APC przeszukał te rzeczy, napisał w oficjalnym raporcie, iż nie zawierały one żadnej praktycznej wiedzy.

Krąży też pewien mit. Według zeznań krewnych, z pokoju hotelowego po śmierci Tesli zginął czarny notes z napisem „sprawy rządowe” – miały się w nim znajdować fragmenty różnych pomysłów wynalazcy.

Autorstwo: Przemysław Mrówka

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Carlson Bernard W., Tesla: Inventor of the Electrical Age, Princeton University Press 2013
2. „Nikola Tesla Universe”, dostęp: 22 marca 2015, <http://www.teslauniverse.com/>.
3. Nikola Tesla [w:] „Lost Arts Media Online”, dostęp: 22 marca 2015, <http://www.lostartsmedia.com/images/teslafbifile.pdf>.
4. Tesla Nikola, My Inventions. The Autobiography of Nikola Tesla, Martino Fine Books 2011
5. Tesla, Nikola (1856-1943) [w:] „Wolfram Research”, dostęp: 22 marca 2015, <http://scienceworld.wolfram.com/biography/Tesla.html>.